Serce Anequiny Cherima

Wywiady z tkaczami gobelinów
Część osiemnasta

Serce Anequiny Cherima
Livillus Perus, profesor Cesarskiego Uniwersytetu

Cherim, współczesny Magamatowi Lusignowi (z którym wywiad znaleźć można w siedemnastej części tej serii) khajiicki tkacz jest sławny w całym Cesarstwie już od trzydziestu lat. Jego cztery manufaktury, położone w Elsweyr, wytwarzają reprodukcje jego prac, podczas gdy oryginały osiągają zawrotne ceny. Sam Cesarz posiada dziesięć arrasów Cherima, a jego przedstawiciele negocjują nabytek kolejnych pięciu.

Wykorzystanie stłumionych barw, skontrastowanych ze lśniącymi odcieniami skóry przedstawianych przez Cherima postaci to duża zmiana wobec starszego stylu tkactwa. Tematem jego niedawnych prac są bajeczne opowieści o zamierzchłej przeszłości: bogowie spotykający się, by omówić uformowanie świata; Chimerowie, podążający za prorokiem Velothem do Morrowind; dzikie elfy walczące z Morihausem i jego legionami u stóp Wieży z Bieli i Złota. Jego najwcześniejsze dzieła traktują o bardziej współczesnych wydarzeniach. Miałem okazję przedyskutować z nim jedno z jego pierwszych wielkich dzieł, Serce Anequiny, w jego willi w Orcrest.

Serce Anequiny przedstawia historyczną bitwę Wojny Pięcioletniej między Elsweyr i Puszczą Valen, która trwała od 3E 394 (lub 3E 395, zależnie od tego, co uznać za jej początek) do 3E 399. Według wszelkich uczciwych przekazów, wojna trwała cztery lata i dziewięć miesięcy, ale licentia poetica wielkich wieszczów dodała jej trzy miesiące dla zaokrąglenia.

W interpretacji Cherima niezwykle wyraźne są wszystkie szczegóły bitwy. Można odróżnić od siebie twarze stu dwudziestu elfich łuczników, na których maluje się zgodne przerażenie na widok nadchodzącej armii Khajiitów. W ich pancerzach odbija się słabe światło słońca. Groźne cienie bojowych kotów Elsweyr padają na wzgórza, widać każdy napięty mięsień, wręcz czuć gotowość do skoku. Nie jest niczym dziwnym, że Cherim tak

dobrze oddał wszystkie te szczegóły, bo znajdował się, jako khajiicki piechur, w samym środku bitwy.

Każda, najdrobniejsza nawet część tradycyjnego khajiickiego pancerza jest widoczna, gdy spojrzy się na żołnierzy na pierwszym planie. Bogato wyszywane krawędzie i pasiaste wzory tunik. Każda lakierowana płytka na luźnej wyprawionej skórze. Hełmy z tkaniny i srebra.

- Cherim nie rozumie, po co komu pancerz płytowy - rzekł Cherim. - Jest w nim gorąco, jakby jednocześnie ktoś cię żywcem zakopywał w ziemi i podpalał. Cherim miał go na sobie zgodnie z radą naszych doradców, Nordów, podczas bitwy o Zelinin, i Cherim nie mógł nawet obejrzeć się, by zobaczyć, co robią inni Khajiitowie. Cherim zrobił kilka szkiców gobelinu o bitwie o Zelinin, ale Cherimowi wydaje się, że aby był on realistyczny, figury muszą być bardzo mechaniczne, jak żelazne golemy czy dwemerscy centurioni. Znając naszych khajiickich dowódców, Cherim nie zdziwiłby się, gdyby rezygnacja z ciężkiego pancerza była kwestią estetyki, a nie użyteczności.

- Elsweyr przegrało pod Zelinin, prawda?

- Tak, ale Elsweyr wygrało wojnę, poczynając od następnej bitwy, Serca Anequiny - powiedział z uśmiechem Cherim. - Los odwrócił się, gdy tylko odesłaliśmy naszych norskich doradców z powrotem do Samotni. Musieliśmy się pozbyć tego całego ciężkiego uzbrojenia, które nam przywieźli, i znaleźć dostatecznie dużo tradycyjnych pancerzy, w których naszym oddziałom byłoby wygodnie. Oczywiście największą ich zaletą było, że mogliśmy się w nich swobodnie poruszać, co widać w naturalnych postawach żołnierzy na tkaninie.

- A jeśli spojrzy pan na biednego, przedziurawionego Cathay-rahta, który z uporem walczy dalej, na drugim planie, tu, na dole, zobaczy pan drugą zaletę tej zbroi. Może to dziwne, ale jedną z największych zalet tradycyjnej zbroi jest, że strzała albo odbija się całkowicie, albo przechodzi na wylot. Grot strzały jest jak haczyk, tak wykonany, by trzymać się rany, jeśli nie przejdzie na wylot. Żołnierz w tradycyjnej zbroi będzie miał dziurę w ciele i strzałę po drugiej stronie. Nasi uzdrowiciele potrafią poradzić sobie z taką raną, jeśli nie jest zabójcza, ale jeśli strzała zostanie w zbroi, tak, jak to ma miejsce w wypadku ciężkich pancerzy, rana otworzy się za każdym razem, gdy biedak będzie się chciał poruszyć. Chyba, że Khajiit ściągnie zbroję i wyciągnie strzałę. To właśnie musieliśmy robić pod Zelinin. Mówiąc oględnie, w środku bitwy jest to trudne i

zabiera parę chwil.

Spytałem go: - Czy w tej bitwie jest też autoportret?

- Tak - odparł Cherim z kolejnym szerokim uśmiechem. - Widzi pan malutką postać Khajiita kradnącego pierścienie martwemu elfowi? Jest plecami do nas, ale ma ogon w brązowe i pomarańczowe pasy, tak jak Cherim. Cherim nie twierdzi, że wszystkie stereotypy o Khajiitach są sprawiedliwe, ale Cherim musi je czasem zaakceptować.

Dystans do własnej osoby w autoportretach jest też widoczny w dziełach Ranulfa Hooka, kolejnego artysty, z którym wywiad znajduje się w dziewiętnastej części cyklu.

Serce Anequiny Cherima

FormId	skyrim.esm:01AFD1
Owning plugin	skyrim.esm
Local FormId	01AFD1
Editor ID	SkillSmithing4
Inventory image	(none)
Menu art	HighPolyBasicBook05a
Value (gold)	70
Type	Book or tome
Weight	1
Can be taken	Yes
Teaches	Skill: Kowalstwo
Inventory description	(none)
Keywords	VendorItemBook, GiftBlacksmithSpecial
Locations	8
Leveled lists	0
Scripts	0

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.